

Postępowi, osamotnieni muzułmanie

27 lipca 2015

Po raz kolejny wyznawcy mojej religii, którzy dążą do objęcia rządów nad światem i unicestwienia wszystkich niemuzułmanów, zgładzili niewinnego człowieka. W celu utorowania sobie drogi dla ostatecznej apokalipsy.

Wielu muzułmanów czuło wstyd, kiedy głowa Kenji Goto poleciała do dołu gdzieś na pustyni*, podczas gdy zachodnie media i politycy za nic nie chcą nazwać po imieniu dżihadu uprawianego przez Państwo Islamskie.

Podobnie było w przypadku powszechnie już znanego mężczyzny, który przed kamerą zabił Goto. Większość mediów nie mówiła o nim: „dżihadysta z Państwa Islamskiego” – którym w rzeczywistości jest – ale „bojownik z brytyjskim akcentem”.

Jeśli chodzi o oficjeli, Biały Dom Obamy ogłosił, że 18 lutego odbędzie się „szczyt” poświęcony zwalczaniu zjawiska znanego jako „agresywny ekstremizm.” Zwróćmy uwagę na dobór słów. Nie „terroryzm-dżihad”, ale niejasny „agresywny ekstremizm”.

Dr Zuhdi Jasser, szef American Islamic Forum for Democracy i były dowódca marynarki USA powiedział mi, że poprzez unikanie nazwania rzeczy po imieniu i użycia słów „dżihad, terroryzm, islamizm”, Biały Dom usiłuje nie podpaść wpływowym islamistom w administracji Obamy.

Natomiast 20 islamskich liderów na łamach „New York Timesa” potępiło ISIS i islamizm. Pod nagłówkiem: „Co mogą zrobić muzułmanie, żeby odzyskać swoją piękną religię” napisali: „Ani dżihadyzm, ani islamizm nie dopuszczają równości wszystkich ludzi niezależnie od wyznania i stąd też musimy je odrzucić. Musimy przerwać milczenie i przestać zaprzeczać faktom”.

Amerykańskich sygnatariuszy pod przywództwem dr Jassera popierają: były duński parlamentarzysta Naser Khedar; były ambasador Pakistanu w Stanach Zjednoczonych Hussain Haqqani (dziś profesor Boston University), felietonistka Toronto Sun Farzana Hassan; kanadyjscy muzułmanie Raheel Raza i Munir Pervaiz i największy brytyjski bojownik przeciw islamizmowi Maajid Nawaz.

Zadeklarowali oni, że „obowiązkiem wszystkich muzułmanów jest aktywnie i stanowczo afirmować i promować uniwersalne praw człowieka, w tym równość płci i wolność sumienia. Jeśli islam jest religią, która szanuje sprawiedliwość i pokój, chęć założenia państwa islamskiego nie znajduje żadnego usprawiedliwienia jako woła sprawiedliwego i litościwego twórcy”.

W porywającym apelu do zwykłych muzułmanów, piszą oni w „NYT”: „Musimy również otwarcie przyznać, że dążenie do wprowadzenia jakiegokolwiek „państwa islamskiego” nie ma racji bytu w dzisiejszych czasach. Teokracja, a szczególnie islamizm, nie sprawdziła się. Droga do sprawiedliwości i reform wiedzie przez wolność”.

Biały Dom natomiast, zamiast poprzeć tych postępowych muzułmanów w ich dążeniu do reform, kompletnie ich zignorował, co uczyniły też wszystkie media oprócz Fox News. Okazuje się, że administracja Obamy kolejny raz jest ślepa na kwestie islamizmu. Jak powiedział Eric Schultz, zastępca sekretarza prasowego Białego Domu, rząd Stanów Zjednoczonych nie uważa już Talibów za dżihadystów, ale za „uzbrojonych buntowników”.

Jeśli Ameryka w ten sposób będzie prowadzić wojnę przeciwko Państwu Islamskiemu, ISIS wygra, a po drodze zginie wielu niewinnych takich jak Kenji Goto.

Autorstwo: Tarek Fatah

Tłumaczenie: GB

Źródło oryginalne: islamist-watch.org

Źródło polskie: Euroislam.pl